

Nr. 131

Cena numeru
20 gr.

EN PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z odd. listy, 4.50
Dla rob. 3.50 gr
Odnoś. do dom. 26 gr

2 przez poczt.
Mies. z odd. listy, 4.50
Poza Łódź egz. 17 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. 1 listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sobota, dnia 12 maja 1928 r.

Wojna kolosów.

Powodzenie operacji wojsk japońskich w Chinach.

Połączenie się przeciw Japonii północy i południa wykluczone.

Londyn, 11-5 (tel. wł.)

Szczegóły opanowania Tsi-Nan-Fu przez wojska japońskie są następujące:

Wczoraj ukazała się eskadra, złożona z 40 samolotów, która rozpoczęła rzucać bomby nad chińską częścią miasta. Wobec tej groźby, chińskie wojska wywiesiły flagę i zostały następnie rozbrownione. Rozbrojonych jest 7.000 Chińczyków. Podczas walk w Cynanfu dotychczas zabito 150 Chińczyków.

Tokio, 11-5 (tel. wł.)

Według ostatnich wiadomości z Szanghaju, po pojawieniu się nad Cynanfu samolotów japońskich Chińczycy natychmiast skapitulowali. Japończycy, zajmując dzielnice chińskie, rozbierali bez oporu oddziały wojsk południowych.

Potwierdza się wiadomość, że Japończycy obsadzą most kolejowy na rzece Żółtej.

Tokio, 11-5 (tel. wł.)

Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia nie zgadza się, aby Liga Narodów zajmowała się sprawami chińsko-japońskimi. Gdyby to jednak nastąpiło, nie pozostałoby to bez następstw dla stanowiska Japonii wobec Ligi Narodów.

Rząd japoński udzielił odpowiednich instrukcji swemu przedstawicielowi przy Lidze Narodów, Sugimurze.

OFICJALNY KOMUNIKAT JAPONSKI.

Londyn, 11-5 (ate)

Japońskie min wojny ogłasza komunikat o zwycięstwach Japończyków nad wojskami chińskimi. Ultimatum japońskie żądające opróżnienia linii kolejowej w Tsi-Nan-Fu do Tsin Tao w promieniu 10 klm. nie zostało wypełnione przez sztab chiński dobrowolnie, wobec czego wojska japońskie po trzydniowych walkach odparły Chińczyków na linie nakreśloną przez ultimatum. Straty japońskie są bardzo nieznaczne, chociaż Japończycy walczą z przeważającymi siłami.

Podczas wczorajszych walk 5000 Chińczyków z 500 Japończykami, wojska chińskie cofnęły się w popłochu zostawiając 300 zabitych, podczas gdy straty japońskie wynoszą 20 żołnierzy.

ODWRÓT WOJSK CHIŃSKICH.

Londyn, 11-5 (ate)

Południowe wojska chińska opuściły ostatecznie miasto Tsi-Nan-Fu i cofnęły się w północnym kierunku, przeprawiając się przez rzekę Żółtą. Odwrót wojsk chińskich zarządzony został skoro Japończycy wysadzi li w powietrze mury miejskie, za którymi Chińczycy stawiali skuteczny opór atakom japońskim.

ZACIĘTY OPÓR CHIŃCZYKÓW.

Pekin, 11-5 (UP)

Po zaciętych walkach udało się dziś Japończykom przełamać obronne stanowiska Chińczyków i otoczyć załogę chińską w dzielnicy Tatanau. Wojska chińskie, wykazu

jące zdumiewającą karność, stawiały tak silny opór, że dopiero czterokrotny atak japońskich batalionów szturmowych zdołał przełamać linię nieprzyjacielską.

Po zakończeniu bitwy dowódcy wojsk zgodzili się na zawieszenie broni, poczem podjęto rokowania w sprawie uwolnienia otoczonej w Tatanan załogi chińskiej. Podczas rokowań unosiły się nad miastem samoloty chińskie i rozrzucaly ulotki, nawołujące otoczonych Chińczyków do dalszego oporu.

Dowódca otoczonej załogi zgodził się na ciężkie warunki japońskie i opuścił Tatanau.

Japończycy są obecnie całkowicie panami położenia w mieście i okolicy. W strefie 10-kilometrowej szerokości koło kolei Tsin-tau-Tsinan broni się jeszcze kilka oddziałów armii nacjonalistycznej.

Pekin, 11-5 (aw)

Wedle doniesień, otrzymanych przez prasę angielską, wychodzącą tutaj, japończycy zwrócili się do zainteresowanych państw o utworzenie strefy izolacyjnej szerokości 7-miu mil (angielskich) wzdłuż linii kolei szanghajskiej. Pisma angielskie wyrażają przypuszczenie, iż państwa obce nie zgodzą się na ten krok, bowiem byłoby to uniemożliwieniem transportu wojsk armii południowej w kierunku na Pekin, tem więcej, że już obecnie Japończycy, dotarłszy do rzeki Żółtej oraz panując nad nią, panują zupełnie nad linjami ataku armii Czang-Kai-Szeka.

Prosimy P. T. Czytelników o zawiadomienie telefonicznie lub kartą pocztową administracji „Rozwoju” o niedoreczaniu numerów naszego pisma gdyż nie jesteśmy w stanie nieodpowiednich roznosić i usunąć

Adm. „Rozwoju”

Szpieg sowiecki zginął w ucieczce od kuli.

Wolał bowiem nie czekać na wyrok.

Wilno, 11-5 (tel. wł.)

W Wilejce powiatowej wyjazdowa sekcja sądu okręgowego rozpatrywała sprawę akcji szpiegowskiej, do której zamieszanych jest dwanaście osób, wśród nich niejaki Semieniuk, sowiecki emisariusz G. U. P. Przewód sądowy przeciągnął się dość długo. Oskarżonych o godz. 8-mej wiecz. odprowa-

dzono do więzienia z tem, że nazajutrz będzie ogłoszony wyrok. Widocznie jednak Semieniuk nie spodziewał się korzystnego dla siebie wyroku, gdyż wyrwał ręce z kajdan i zaczął uciekać. Gdy kilkakrotnie wołania stróżów nie odniosły skutku, konwojujący do ognia położyli uciekającego trupem.

— 000 —

Agitacja na sali sądowej.

Bezczelność żydowskich pacholków bolszewizmu, przechodzi granice prawdopodobieństwa.

W 18-ym dniu procesu K. P. Z. B.

Białystok 11.5 (aw)

Dziś, w 18-tym dniu procesu przeciwko 136 oskarżonym z Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi zeznawał wydany na rozprawie wczorajszej oskarżony, Basiński.

W zeznaniu swoim Basiński ustalił, że Dzinis nie mógł brać — jak to zeznawał jeden ze świadków — udziału w obradach partii, bowiem w czasie wskazanym przez świadka Dzinis znajdował się w więzieniu.

Sąd zaprotokółował oświadczenie to, jako nie pozbawione znaczenia dla sprawy.

Następnie świadek starszy przodownik Skirmunt zeznawał, wyjaśniając, że rejonowy podkomitet partii w Brańsku podlegał

rejonowemu komitetowi w Bielsku, na czele którego stali Dawid Cukerman i Berko Pachalski, z tych dwóch zaś Pachalski złożył zeznania, najbardziej obciążające jego współoskarżonych.

Jak zeznaje świadek między innymi, na skutek rewelacji, złożonych w policji przez świadka Tymowskiego, odbyło się w rejonowym komitecie KPZB. specjalne posiedzenie poświęcone zemście za złożenie tych zeznań. Na posiedzeniu tem polecono Janowi Abramowiczowi podpalenie zabudowań świadka Tymowskiego.

Oskarżona Jacha Szarfman (pseudonim „Helena“) w gwałtownym przemówieniu protestuje przeciwko złożonym przez świadka Skirmunta zeznaniom, dowodząc, że partja komunistyczna nie stosuje terroru indywidualnego.

Ponieważ w dalszym ciągu przemówienie Szarfman jest typowo agitacyjnym, przeto przewodniczący odbiera jej głos, to jednak nie skutkuje, wobec tego przewodniczący poleca wyprowadzić oskarżoną z sali. Wówczas wstaje współoskarżony Leonidas (?) Kłyszko, który protestuje gwałtownie przeciwko prześladowaniu i „oczernianiu“ (?) partji komunistycznej, przewodniczący odbiera mu głos. Kłyszko jednakże krzyczy dalej, za tem przewodniczący wyklucza i jego z posiedzenia.

Wówczas inna oskarżona, Wiera Choraży, wzywa wszystkich oskarżonych, aby na znak protestu opuścili salę. Przewodniczący oświadcza, że ci oskarżeni, którzy nie solidaryzują się z demonstrantami, mogą na sali pozostać, jednakże wszyscy przebywający na ławie oskarżonych, jak i odpowiadający z wolnej stopy, opuszczają salę posiedzeń, wydając różnorodne okrzyki.

Po przerwie w dalszym ciągu trwa przesłuchanie świadka Skirmunta, w nieobecności oskarżonych.

Przewodniczący zarządza przerwę.

Zakończenie badań świadków nastąpi prawdopodobnie w dniu 14 bm.

NIE BYŁO PODSTAW.

Poznań, 11.5 (aw)

W swoim czasie po 27-dniowej rozprawie przeciwko oskarżonym o agitację komunistom w izbie karnej sądu okręgowego w Poznaniu zapadł wyrok, skazujący z spośród 12-tu agitatorów jedynie pięciu, na karę od pół do 2 i pół lat więzienia.

Prokurator wniósł skargę na wyrok omawiany, obecnie sąd najwyższy, nie widząc powodu do zmiany wyroku, całkowicie go zatwierdził.

GIEŁDA WARSZAWSKA OFICJALNA

z dnia 11-go maja 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 9.89

Londyn 43.51½

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.08

Praga 26.41½

Szwajcaria 171.82

Stokholm 239.20

Włochy 46.98

Wiedeń 125.42

Obrót dewizami w granicach normalnych. Zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91¼. W brotach prywatnych żądano za rubla złote go 4.71. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

5% państwowa pożyczkowa dolarowa 81.00; 5% konwersyjna 67.00; 10% kolejowa 104.00; 5% pożyczkowa konwersyjna 62.00; 8% L Z Banku gosp. krajow. 94.00; 8% L Z Banku rolnego 94.00; 8% L Z Tow. kred. przem. pol. 89.25; 4½% L Z ziemskie 53.25; 4½% L Z Warszawy 56.50; 8% L Z Warszawy 78.00; 8% L Z Łodzi 71.25; 8% Kalisza 70.00; 10% Radomia 82.00.

AKCJE

Bank dyskontowy 133.00; Bank handlowy 117.00; Bank Małopolski 26.50; Bank Polski 164.50; Bank Zachodni 36.00; Bank Zw. sp. zar. 84.50; Elektr. Dąbrow. 82.00; Siła i Światło 127.00; Częstocice 63.00; Firlej 59.50; Łazy 8.25; Węg. 95.00; Cegielski 46.00; Lilpop 43.00; Modrzejów 49.00; Orthwein 11.50; Ostrowiec serja A: 121.00; serja B: 120.00; Hem 114.00; Parowozy 43.00; Rudzki 56.50; Starachowice 63.75; Ursus 11.25.

Z pożyczek państwowych słabsze: 5% pożyczkowa dolarowa i 5% konwersyjna. Dla listów zastawnych tendencja niejednorodna. Obligacje m. stoł. Warszawy bez obrotów. Dla akcji tendencja niejednorodna, przeważnie słabsza.

Kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Herbert Hoover i Joe Smith.

Nowy Jork, 11.5 (aw)

Ostateczną decyzją partji republikańskiej wysunięty zostaje Herbert Hoover, obecny sekretarz stanu do spraw handlu, jako kandydat przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Stronnictwo demokratyczne natomiast wysuwa kandydaturę gubernatora No-

wego Jorku, Smitha, który znany jest jako świetny mówca.

Aby zyskać więcej szans, na szale wyborczą rzucane zostaną (przez radio i megafony) zasługi Hoovera odnośnie starań w kierunku ratowania głodnej Europy, oraz w kierunku niesienia pomocy nawiedzonym klęską wylewu Missisipi.

Królewski tułacz.

Książę Karol prosi o pozwolenie na pobyt na Rivierze.

Medjolan, 11.5 (aw)

Książę Karol zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na pobyt na włoskiej Rivierze, bowiem do wiedział się już, że w Belgji byłby uważany za gościa niepożądanego.

Jednocześnie przesłał książę Karol

pod adresem rządu włoskiego list, w którym zapewnia, że nie będzie uprawiać żadnej akcji konspiracyjnej, wymierzonej przeciw obecnemu rządowi rumuńskiemu, oraz wyraża potępienie dla działalności rumuńskiej partji chłopskiej.

PROJEKT AMNESTJI

Warszawa 11.5 (tel. wł.)

Rada Ministrów na posiedzeniu z 11 b. m. uchwaliła projekt o amnestji politycznej z okazji 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego.

ZJAZD ADWOKATÓW

Toruń 11.5 (aw)

W dniu 27 i 28 bm. odędzie się w Toruniu zjazd adwokatów z obszaru Rzeczypospolitej.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W SOWDEPI.

Moskwa, 11.5 (aw)

W drodze administracyjnej zesłana zostaje na wyspy Sołowieckie grupa księży katolickich.

Powodem zesłania jest utworzenie przez „winowajców“ kolek kulturalno-katolickich

Kiejski Kineematograf Oświatowy
Od wtorku 8-V 1928 r. 398
Dla dorosłych
Świat w płomieniach
Dla młodzieży
Pod osłoną nocy Dramat w 7 części z życia kowbojów

Przeciw, czy za wojnę?

Mussolini, Moskwa i pakt antywojenny Kelloga.

Przed kilku dniami ukazał się w wielkim dzienniku londyńskim „Times” artykuł Wikama Steeda o mocarstwowym stanowisku Italji. Steed uważa, iż tylko żelaznej energii i talentom Mussoliniego zawdzięcza „Italja” wzmocnienie się jej międzynarodowego prestiażu.

Nietylko w Abissinji i Arabji, Libji i Tripolisie rząd Mussoliniego idzie od sukcesu do sukcesu, ale nawet w tej podstawowej kwestji włoskiej polityki zagranicznej, jak w polityce albańskiej rząd włoski osiągnął olbrzymi sukces, oczywiście, nie bez poparcia sir Austena Chamberlaina.

W chwili obecnej pomiędzy Rzymem a Waszyngtonem toczą się rokowania w sprawie Kellog'owskiego paktu antywojennego. Perfraktacje te mają nader pomyślny przebieg i należy sądzić, iż Italja będzie pierwszym państwem, które podpisze z Ameryką pakt antywojenny.

Również wobec Francji taktyka Mussoliniego uległa zmianie. Dopóki szefem zagranicznej polityki Francji był Herriot, lub, opierający się na centro-lewicowej większości, rząd Poincarego-Brianda, dopóty Italja z niedowierzaniem patrzyła na Paryż.

Mussolini nie lubi rządów, opierających się o anemiczne i nieharmonijne większości. Poza to lewica francuska nie lubi fałszu, sympatyzuje z kontrfaszystowską emigracją włoską i dlatego budzi obawy i brak ufności w rządzie rzymskim.

Ale obecnie po kwietniowym triumfie wyborczym rząd Poincarego wzmocnił się. Większość parlamentarna, na której opierać się będzie, bardziej harmonijna i dlatego do wzmocnionego rządu paryskiego i do zwartej narodowej większości rządowej w pałacu Bourbonów Mussolini posiada zaufanie.

Jak widzimy więc, wybory do izby deputowanych, a właściwie ich wynik automatycznie doprowadziły do zbliżenia włosko-francuskiego.

To paktowanie z Waszyngtonem, to zbliżenie się do Anglii oraz zbliżenie się do Francji Poincarego wywołuje silne zdenerwowanie w Moskwie. Moskwa nie ma zaufania do paktu antywojennego Kelloga badając, dlaczego, iż „Kellog sownarkomowi moskiewskiemu nie proponował zawarcia z Waszyngtonem traktatu, wojnę potępiającego. Wprawdzie Kreml czerwony doskonale zdaje sobie sprawę, iż Moskwa, nie będąc de jure, uznana przez waszyngtoński Departament Stanu, nie może liczyć na otrzymanie propozycji amerykańskiej w sprawie paktu antywojennego, ale mimo to, takie „formalne” komentarze nie uspokajają Sowieców.

Cziczierin jest zdania, iż przewodnią myślą projektu Kelloga jest zmuszenie wielkich mocarstw, aby w sprawie sowieckiej skonstruowali kolektywną linię polityczną.

Po zerwaniu Anglii z Moskwą po klęsce filozoficznej lewicy we Francji po współpracy włosko-angielskiej — ten Kellogowy projekt. To dla Sowieców za wiele.

To ma oznaczać ni mniej ni więcej tylko, iż Kellog w porozumieniu z Chamberlainem tworzy wspólny front przeciwko Sowiecom. Komunistyczna „Daily Herald” twierdziła nawet, iż lord Birkenhead proponował Niemcom wzięcie udziału w rzekomo projektowanej przez rząd londyński blokadzie Sowieców.

Te obawy sowieckie to wytwór fantazji, ale te bomby medjolańskie preparowane z jasnym celem zamordowania króla Wiktora Emanuela to nie fantazja! To coś konkretnego, groźnego.

Powiedział przed kilku dniami jeden z wybitnych polityków włoskich, iż Sowieci, które wszystkim zarzucają „tworzenie” frontów przeciwsowieckich, blokad etc., same wysyłają Bela Kuhna do Wiednia z ca-

łym sztabem agentów, nakazując mu — Bela Kuhnowi — zrewoltowanie całej środkowej Europy i Bałkanów.

Bela Kuhn — zdaniem tego polityka faszystowskiego — to nie przemijający epizod bez znaczenia. To odpowiedź Moskwy pod adresem Kelloga i wszystkich tych, którzy z Kellogiem pertraktują.

Jeśli Waszyngton proponuje pakt, potępiający wszelką wojnę, to Sowiety właśnie w tym samym czasie, wysyłając Kuhna z licznym sztabem i nieograniczonymi środkami pieniężnymi stwierdzają, iż ich rządy i ich system gloryfikują nie potępienie wojny, lecz rozrost wojny domowej we wszystkich t. zw. burżuazyjnych krajach globu ziemskiego.

LISTY z Z.S.S.R.

Wzorem „zgnitego Zachodu”.

WPROWADZENIE ZASAD „WOLNEGO KAPITALIZMU” w SOWIECKIM BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa, w maju.

Po ostatnim zaostrzeniu kursu polityki ekonomicznej rządu sowieckiego, zaostrzeniu, idącym tak daleko, że mówiło się powszechnie o przywróceniu „komunizmu wojennego” ogromne zdziwienie wywołał nowy dekret budowlano-mieszkaniowy.

Przekonanie o powrocie czasów najradykalniejszego komunizmu, było tak powszechne i głębokie, że sam prezes Weika musiał zaprzeczać tej pogłosce na konferencji bezpartyjnych delegatów. Aż tu nagle pod wpływem zapewne niesłychanej nędzy mieszkaniowej w Moskwie, która wywołała m. in. niebywałą epidemję zapluskwienia stolicy, ukazuje się dekret wprowadzający w dziedzinie budowlano-mieszkaniowej zasady wolnego kapitalizmu daleko dalej idące niż na całym „zgnitym Zachodzie”.

Wszyscy zapytują, czy p. Stalin korzy się przed kapitalami prywatnymi? Gdzie są strażnicy czystości teorii komunistycznych — pp. Bucharin i Łarin? Jakże pozwolili oni na takie „przedarcie frontu komuny” przez kapitala prywatny? Nowy dekret o budowie mieszkań zaprasza do tworzenia prywatnych spółek kredytu wzajemnego dla budowania przez przedsiębiorców prywatnych domów mieszkalnych. Aby nie było wątpliwości, dekret zawiera cały szereg negujących propozycji. A więc w nowych spółkach nie jest wymagany w żadnym stopniu udział państwa. Prawo własności w stosunku do nowych domów wybudowanych przez te spółki przywraca się w całkowitym rozmiarze od chwili gdy 30 procent kosztorysu budowlanego jest wykonane — przedsiębiorca ma prawo sprzedaży, zastawu i wogóle zupełnie nieograniczonego rozporządzania się budowlą. Zbudowane domy stają się terenem eksterytorjalnym w republikach sowieckich, nie podlegają ustawodaw-

stwu komunistycznemu. Prawo wynajmu mieszkań zawierania i zrywania umów staje się przywilejem kamienicznika nie podlegającym żadnym ograniczeniom, oczywiście o normie domowego i ochronie lokatorów niema mowy. Nawet więcej: przestaje istnieć w tych przyśłych domach ograniczenie t. zw. „złoty płaszcz” tj. przestrzeni przeznaczonej na mieszkanie dla jednostki, która wynosi obecnie 3 sążnie kw. na osobę. Wolno zajmować w tych domach jakie się chce mieszkania, wszystkie one będą wolne od wszelkich świadczeń i rekwizycji na rzecz miasta i państwa. Ale to nie koniec przywilejów. Nowy dekret uwalnia raz na zawsze dochody z tych domów od podatku dochodowego, podatków lokalnych i częściowo od podatku gruntowego (od placów). Wreszcie dekret nadaje właścicielom tych domów prawo przekazywania własności spadkobiercom.

Jak wiemy w dziedzinie mieszkaniowej nawet w stosunku do nowych budowli żadne państwo nie przywróciło w nieograniczonych rozmiarach praw własności, normując i nadzorując w miarę możliwości rozdział i eksploatację domów mieszkalnych. Dopiero pierwsza sowiecka Rosja komunistyczna wprowadza do tych stosunków *laissez-faire* yzm kapitalistyczny bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń. Nie dziwnego, że dekret wywołał wrażenie bomby. Sam fakt przywrócenia spadkobrania, które w „imperjalistycznej i kapitalistycznej Anglii jest mocno obcięte, wywiera wrażenie czegoś niesamowitego. Dla szeregu obywateli sowieckich, którzy już nieźle się nie dziwią, ale i nieźle nie wierzą, dekret ten wydaje się pułapką ujawniania kapitalistów, których potem odpowiednio zgębi się. Zobaczymy czy znajdą się chętni do korzystania z nowych niebywałych łask sowieckich.

N.

Złote karty oręża polskiego.

Bitwa pod Kaniowem.**W dziesięć lat po bohaterskiej decyzji gen. Józefa Hallera.**

Po „czwartym rozbiórce Polski“, jak nazywano traktat w Brześciu Litewskim. II. Brygada Legionów przedarła się przez front austriacki pod Rarańczą i ruszyła na Ukrainę z myślą o połączeniu się z korpusami polskimi, tworzonemi przez gen. J. Dowbór-Muśnickiego. Gdyby te wszystkie formacje polskie złączyły się, powstałaby armia, która by poważnie zaciążyła na szali wydarzeń. Niestety, rozkład opanowanej przez bolszewików Rosji postępował szybciej, niż organizacja wojsk polskich. To też gdy Niemcy, rozprószywszy zdemoralizowaną armję rosyjską, ruszyli na Białoruś i Ukrainę, zastali tam korpusy polskie jeszcze w stadium organizacji. Główne siły polskie tebrały się w okolicy Bobrujska pod bezpośredniem dowództwem gen. Dowbór-Muśnickiego. Na Ukrainie operował t. zw. II. Korpus Polski. Z tym korpusem połączyła się w dniu 5 marca w Soroce brygada gen. J. Hallera, która z pod Rarańczy szła w forsownych marszach przez Chocim, Żwaniec, Jarugę i Jampol.

Nad połączonemi wojskami dowództwo objął gen. Józef Haller pod pseudonimem „Mazowiecki“. Postanowiono ruszyć na wschód za Dniepr, by tam stworzyć ośrodek koncentracyjny dla wielkiej armji polskiej. Niestety, dywizje niemieckie posuwały się tak szybko, że wkrótce zaczęły prześcinać drogi korpusowi gen. Hallera. Mimo to wojska polskie przedostałyby się zapewne na drugą stronę Dniepru, gdyby nie rokowanie z Radą Regencyjną, której zupełnie nie potrzebnie się podporządkowano. Ówczesny rząd warszawski p. Steczkowskiego w liście z dnia 30 kwietnia 1918 r. oświadczał, że wszelki konflikt zbrojony między formacjami polskimi a wojskami niemieckimi lub austriackimi uważa za bezwzględnie szkodliwy dla sprawy polskiej. Co więcej żądano od gen. Hallera i ppulk. Żymierskiego by się usuneli z wojska i w ten sposób naprawili „błąd“ popełniony pod Rarańczą. Na te propozycje żołnierz polski oczywiście zgodzić się nie mógł. Pertraktując jednak z rządem warszawskim, tracono drogi czas. Po chod za Dniepr został wstrzymany. II. Korpus zatrzymał się w okolicy Kaniowa, na prawym brzegu Dniepru. Tymczasem Niemcy otoczyli wojska polskie ze wszystkich stron i wezwali je do złożenia broni. Te żądania zostały odrzucone. Wówczas Niemcy, zebrawszy większe siły, zaatakowali niepodziwianie korpus polski.

W nocy z dnia 10 na 11 maja zbliżyli się do stanowisk polskich i z nienacka uderzyli na nieprzygotowane oddziały polskie. Bitwa rozgorzała odrazu na szerokim froncie, gdyż korpus gen. Hallera był rozlokowany w kilku miejscowościach. Zaczęły się więc zacięte walki w Masłowie, Kozinie, Stepankach, Potoku itd. Dzięki zaskoczeniu oddziałów polskich, Niemcy odnieśli początkowo wszędzie sukcesy. Żołnierz polski bronił się jednak dzielnie, stawiając opór na każdym kroku. Wyróżniły się męstwem i odwagą szwadrony 6 pułku ułanów, legja oficerska 14-tu pułku strzelców, dowodzony przez ppulk. Ordika-Lukoskiego, oddział in-

żynierji pod kapitanem Górskim i artylerja. Gen. Haller zarządził koncentrację korpusu na obronnych pozycjach pod Jemczychą. Wojska polskie utworzyły czworobok, o który przez kilka godzin rozbijały się ataki przeważających sił niemieckich. Próby sforsowania przejść przez moczaryjską, osłaniającą jedną stronę polskich pozycji opłacili Niemcy krwawemi stratami. Gen. Haller objeżdżał wszystkie oddziały, kierował kontratakami, dodawał otuchy wojsku. Mimo zmęczenia i fatalnej niepogody, duch żołnierza był doskonały. Wszystkie oddziały utrzymały swe stanowiska i gotowały się do dalszej walki.

Walka ta nie mogłaby się jednak zakończyć zwycięstwem Korpus polski nie miał dostatecznych zapasów amunicji i cierpiał na brak żywności. Ponadto był otoczony ze wszystkich stron. Wszystkie drogi odwrotu były zajęte przez Niemców, którzy byli silniejsi liczebnie i mogli natychmiast ściągnąć dalsze posiłki. Korpus gen. Hallera nie mógł znikąd otrzymać pomocy. Był zdany na własne siły. Nic więc dziwnego,

że dowództwo polskie zdecydowało się rozpocząć rokowania z Niemcami, by uzyskać honorowe warunki kapitulacji. Niemcy pod wrażeniem dzielnego oporu żołnierza polskiego i ciężkich strat własnych, zgodzili się na układy. Przerwano walkę i podpisano umowę. W dniu 12 maja oddziały polskie wydały Niemcom resztki broni, której nie zdołano zniszczyć. Część żołnierzy dostała się do niewoli niemieckiej. Wielu jednak zdołało się przedrzeć przez kordony pruskie i przez ogarniętą płomieniem rewolucji Rosję podążyło do nowych ośrodków koncentracji armji polskiej. Niektórzy znaleźli się w dywizji gen. Żeligowskiego i z nią wrócili w 1919 r. przez Bessarabję do Polski, inni stworzyli słynny oddział Murmańczyków, inni wreszcie z gen. Hallerem na czele dotarli aż do Francji, gdzie wkrótce zorganizowała się potężna armja polska.

Skutkiem rozbrojenia korpusu gen. Hallera, do stworzenia silnej armji polskiej na wschodzie nie doszło. Zresztą również korpus gen. Dowbór-Muśnickiego na Białorusi poddał się i stał się rozbrojony.

„Hańba komunistom.“

TAK WOŁAJĄ DZIŚ SOCJALIŚCI, ZATRWOŻENI O SWÓJ STAN POSIADANIA

„Hańba komunistom!“ Takie słowa znajdujemy w „Robotniku“ warszawskim; głównym organie Polskiej Partji Socjalistycznej. Krwawy dzień 1-go maja w Warszawie stał się dla niego ogromnie przykrym, przede wszystkim z tego powodu, że zaczął na teraz na prawdę obawiać się komunizmu nie tyle dlatego, że komunizm jest zdeklarowanym wrogiem interesów państwa polskiego, ale głównie z tego powodu, że za graża socjalistom w ich stanie posiadania. A na tym punkcie socjaliści nasi są ogromnie czuli i wrażliwi. To też świeżo w Warszawie odbyło się liczne zebranie socjalistyczne, na którym oświadczone, „że robotnicy muszą podjąć jak najwięcej energicznych akcji w celu usunięcia komunistycznej gangreny. W tym celu zewsząd komuniści muszą być usunięci od wpływów, w warsztatach, fabrykach, związkach. W ten tylko sposób zniknie ta zapała spokojnego, prawidłowego rozwoju i przeszkoda w walce ruchu robotniczego o socjalizm“.

Zgromadzeni na sali socjaliści wysłu-

chali — jak podaje „Robotnik“ — z wielkiem napięciem powyższego oświadczenia i podnosiły się okrzyki: „Hańba komunistom!“

Dziś, kiedy woda za kołnierz im się leje, wołają: „Hańba!“ Niedawno temu wołali: „Hosanna!“ „Das ist der Fluch der bösen Tat“ — można powiedzieć za poetą niemieckim Schillerem Socjalizm utorował drogę komunizmowi. Zresztą oba obozy są dziećmi jednego i tego samego ruchu, jednego ojca — marksizmu. Komuniści prześcigali socjalistów w demagogji, w balamuceniu rzesz robotniczych. Socjaliści widzą, że fala komunistyczna z czasem zupełnie zalać może ich szeregi i dlatego dziś nawołują do walki z nim. Nawołują w prasie, nawołują na publicznych zebraniach. Nie jest to jednak czasem „nawróceniem“ socjalizmu, jest to jedynie obawa o „stan posiadania“. Z tego też — a nie innego — punktu widzenia należy patrzeć na socjalistyczną akcję, skierowaną dziś przeciwko komunistom. Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

Apoteoza pokoju.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJOWEGO W WARSZAWIE.

Komitet organizacyjny mającego się odbyć w końcu czerwca r. b. Międzynarodowego Kongresu Pokojowego w Warszawie wykazuje wiele inicjatywy i oryginalnej pomysłowości. Program przyjęcia uczestników Kongresu jest już w ogólnych zarysach opracowany. Projektowany jest raut w salach Rady Miejskiej, który poprzedzony będzie koncertem muzyki polskiej, oraz przedstawienie galowe. Przedstawienie operowe będzie składane. Na całość złożą się wyjątki z opery „Halka“ i z opery „Zygmunt Au-

gust“ (akt Unji Lubelskiej). Na zakończenie przedstawienia operowego dana będzie „Apoteoza pokoju“ — pomysł zupełnie oryginalny. Jeszcze dotychczas nigdzie nie inscenizowany. Będzie to prawdopodobnie żywy obraz, podczas którego orkiestra grała by międzynarodowy hymn pokoju. Inscenizację „Apoteozy“ opracowuje dyrektor Śliwiński, wspólnie z najwybitniejszymi osobistościami ze świata artystycznego Warszawy.

Zaproszenia do wzięcia udziału w Kongresie rozesłano do około 40-tu państw.

Tajniki światła jej masonerji.

„Stan posiadania” masonerji według masonskiego kalendarza na rok 1928.

Jawne istnienie masonerji i jej ukryte cele.

Jak wiadomo masonerja jest organizacją pozornie jawną; jednak istotne jej cele są ukryte nie tylko dla „profanów”, ale i dla większości „braci”; od tych ostatnich wymagane jest tylko ślepe posłuszeństwo rozkazom wyższej władzy, silnie zakonspirowanej, która jedna posiada tajemnicę programu i celów masonerji międzynarodowej. Ze źródeł masonskich, podawane są do powszechnej wiadomości tylko cyfry statystyczne dotyczące się liczby łóż, ich składu personalnego, liczby „braci” w rozmaitych krajach; jednym słowem tylko informacje, obrazy zewnątrz stronę organizacji, i ilościowe stosunki. Co zaś do strony wewnętrznej i jakościowej, t. j. wpływów masonerji i kierunków, w jakich te wpływy działają — to o nich wnioskować i ich się domyślać można z uważnej obserwacji życia publicznego. Zasadą bowiem taktyczną masonerji jest: wszędzie być, wszędzie działać, ale nigdy wyraźnie się nie ujawniać. W każdym razie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że teraz po wojnie, wzrastają i liczebność masonerji (a raczej judeo-masonerji) i jej znaczenie, zarówno w życiu wewnętrznym narodów, jak i w stosunkach między państwowymi. Pośrednim tego dowodem jest chociażby ten fakt, że w ostatnich czasach episkopat katolicki, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, wydał cały szereg orędzi do wiernych, ostrzegających ich przed akcją masonską i akcją tę energicznie potępiających. Krwawe obecne prześladowanie religii w Meksyku, wykonywane z niesłychaną zawziętością przez prezydenta Calles, którego mistrza masonskiego, jest też jednym z przejawów tęczącej się od dawna, z większym lub mniejszym naciskiem, walki masonerji z Kościołem katolickim.

Od 67 lat wychodzi corocznie w Lipsku Kalendarz masonski (wolnomularski): „Kalender für Freimaurer”; jest to rocznik statystyczny, przedstawiający „stan posiadania” masonerji; z niego czerpiemy poniższe informacje.

Ogólna liczba masonów na całej kuli ziemskiej wynosi 4.310.000; z tej liczby w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest 3.269.000, rozmieszczonych w 16.400 łóżach. Kalendarz niemiecki z żalem zaznacza, że w Stanach Zjednoczonych jeden mason przypada na 5—ciu dorosłych mężczyzn, w Niemczech — tylko na 125; 90 proc. ogólnej liczby masonów należy do szczepu anglosaskiego. W rzeczywistości liczebność masonerji jest większa; do oficjalnej bowiem statystyki nie wchodzi łóż, formalnie jeszcze nie uznane, a liczące najmniej 100.000 członków; stoją także osobno łóż masonskie neogrów, mające w Stanach Zjednoczonych około 3.4 milj. członków.

Obecnie niema kraju bez łóż masonskich; istnieją też we wszystkich kolonjach europejskich; są zakładane dla ludności tu bylekiej, wszelkich ras, w Azji, Afryce, Ameryce, Australji.

Cyfrowo „stan posiadania” masonerji jest następujący (cyfry zaokrąglone):

Europa — liczba łóż 8.000; liczba członków („braci”) 673.000.

Ameryka Północna — łóż 17.500; członków 3.333.000.

Ameryka Środkowa — łóż 275; członków 29.000.

Ameryka Południowa — łóż 580; członków 36.000.

Afryka — łóż 95; członków 4.000.

Australja — łóż 1.200; członków 104.000.

Inne kraje (Azja) — łóż 200; członków 100.000.

W Europie największa liczba wolnomularzy przypada na Wielką Brytanię; jest ich tu około 450.000; w samej tylko Anglii liczba łóż w roku ubiegłym wzrosła o 100 i dochodzi obecnie do 4.300 z 300.000 członków. Po Wielkiej Brytanji idą Niemcy z 80.000 masonów.

W ogólnym zarysie organizacja tak się przedstawia: w każdej prowincji, czyli „mocarstwie masonskim” jest jedna centralna „Wielka Łoża”, albo „Wielki Wschód”; w którym podlegają poszczególne łóż w prowincji. Tak np. Wielka Łoża New-Jorku

ma pod swą opieką 998 łóż prowincjonalnych z 330.000 członków; najmniejszymi „mocarstwami” są Wielka Łoża Ukrainy, założona oficjalnie w 1919 r., mająca pod sobą siedem oddzielnych łóż i Wielki Wschód Turcji, założony w r. 1906 i składający się z 10 łóż z 2.600 członków. Łóż podtrzymują między sobą łączność, delegując do innych łóż swoich przedstawicieli; tak np. związek łóż niemieckich ma swych przedstawicieli w łóżach amerykańskich. Oprócz łóż zakładane są, pod ich nadzorem, mniejszego znaczenia „kółka” masonskie.

Na czele łóż stoją „wielcy mistrzowie” — ludzie rozmaitych zawodów i różnej sytuacji społecznej. W Anglii wielkim mistrzem, na całą prowincję jest od 25 lat, książę Connaught; w Danji — król Chrystjan; w Szwecji — król Gustaw; w wymienionych krajach, a zdaje się także i w Belgji, do łóż masonskich należą członkowie domów panujących. Rzecz znamienna, że po wielkiej wojnie, utrzymali się na tronach panujący, którzy byli zbliżeni do sfer masonskich; stracili swe trony ci, którzy nie byli masonami.

Rozwój szkolnictwa polskiego.

Przymusowi szkolnemu podlega 85 proc. obowiązanych do nauki.

DANE STATYSTYCZNE ZEBRANE PRZEZ MIN. DOBRUCKIEGO.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister Dobrucki wypowiedział dłuższą mowę o szkolnictwie w Polsce. Z mowy tej przytaczamy co następuje: Minister wspominał m. in., że poczyniono oszczędności w dziale administracji, i gdy w r. 1928 liczba urzędników, zatrudnionych w szkolnictwie, było 3433, to w r. obecnym tylko 2.725. Na szkolnictwo powszechne przewiduje się 206.834.738 zł. Płace nauczycielskie stanowią 194 miliony.

Co do seminarjów, to system kształcenia nauczycieli przez obecne seminarja nie wystarcza. Mamy 218 seminarjów, wydających rocznie 5000 absolwentów, z czego 4.500 przechodzi do szkolnictwa. Co do budynków szkolnych to w latach od 1918 — 25 wzniesiono 1.588 szkół o 3.340 izbach, zaś w latach 1925 — do 26 wzniesiono 128 szkół w miastach i 1450 na wsiach. Na to przewiduje się obecnie 2 i pół miliona zł.

Przymus szkolny wykonywany jest w 85 proc., w ostatnim roku zwiększył się o 5,5 proc. Rozmieszczenie szkolnictwa średniego jest bardzo nierównomierne. Ogółem mamy 800 szkół średnich, z czego państwowych 268. Szkoły średnie opuszcza po 31,6 proc. uczniów, po 6 klasie, 12,9 kończy zaś około 80 procent.

Maturę zdało w roku ostatni 9.792 Polaków, 507 Ukraińców, 24 Białorusinów, 200 Niemców i 1.462 żydów. Z braku miejsca nie przyjęto do klasy pierwszej, mimo dobrego wyniku egzaminu 3,2 proc., do klasy 4-ej 6 procent.

Co do stanu kwalifikacji nauczycielskich, to wydano 500 dyplomów, 1500 nauczycieli zdało egzamin uproszczony 2000, a jedna dyploma

my z czasów dawnych, a 1000 zdało egzamin przed polskimi komisjami egzaminacyjnymi. Mamy w tej chwili 9000 nauczycieli kwalifikowanych, na ogólną sumę 12.000.

Co do szkolnictwa wyższego to postawiono żądanie utworzenia 90 nowych katedr. W budżecie wstawiono fundusze na 9 katedr. Kończy u nas szkoły wyższe 6,4 proc. młodzieży zapisanej na wyższe studia, gdy zagranicą 12,7 proc. Kredyty na szkolnictwo wyższe zwiększone są o 3.380.000 zł, a dotacje naukowe o 900.000 na wycieczki naukowe o 50.000 wprowadzono nagrody za prace seminaryjne uczniów w sumie 10.000. Preliminarz ministerstwa oświaty podniesiono o 40 proc.

Studentów Polaków jest 31.000, Rosjanów — 1789, Niemców 232. Studentów wyznania mojżeszowego jest 7.727, czyli 21 proc. Mężczyzn jest na wyższych uczelniach 27.458 kobiet 9.192.

CORECZKA.

Wracam z teatru z panem X.: jego obiecującą córeczką.

Z lewej strony mówi szeptem papa: „Dobrze że nie zrozumiała wszystkiego”.

Z prawej szepcze córeczka: „Dobrze, że papa nie wszystko rozumie.”

W SZPITALU WARJATÓW.

— To jest oddział dla obłąkanych automobilistów.

— Ależ tu nikogo niema.

— Owszem są: leżą pod kołkami i naprawiają.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Egipt, jako niewyczerpany teren polskiej ekspansji gospodarczej.

Lódź może współzawodniczyć z towarami rozpowszechnionymi na rynku egipskim.

Wywiad z radcą egipsko - polskiej izby handlowej w Kairze.

Korzystając z pobytu w Warszawie p. Emanuela Trevesa, współwłaściciela jednego z największych domów tekstylnych w Kairze i jednocześnie radcy egipsko-polskiej izby handlowej, zwróciłem się doń z prośbą o wywiad.

Z rynków europejskich bliskowschodnich — zaznacza na wstępie nasz rozmówca — rynek egipski zasługuje na specjalną uwagę ze strony polskiego przemysłu zwłaszcza włókienniczego, gdyż rynek ten może się stać podstawą dla polskiej ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie.

Egipt bowiem, licząc 16 milionów ludności, eksportuje rocznie bawełnę na sumę wynoszącą około 55 milionów funtów angielskich, przyczem pieniądze te dochodzą do rąk najuboższych warstw ludności.

W imporcie Egiptu dotychczas odgrywa największą rolę Anglja, następnie idą Włochy, Czechosłowacja, Francja i Belgja.

— Jak w chwili obecnej kształtuje się nasz eksport do Egiptu?

— Eksport wyrobów polskich do Egiptu wynosi rocznie około 50 tysięcy funtów angielskich. Jest to jednak suma minimalna, gdyż eksport polski może być przy pewnym wysiłku znacznie powiększony.

Pod tym względem wzorem dla Polski powinna być Czechosłowacja, która pomimo, iż nie posiada tak rozgałęzionego przemysłu włókienniczego jak Polska potrafi zdobyć na stałe rynki egipskie.

— A jak przedstawia się zdolność konkurencyjna naszych wyrobów na rynku egipskim?

— Łódź, jako jeden z największych ośrodków przemysłu włókienniczego w Europie może śmiało współzawodniczyć z wyrobami rozpowszechnionymi na rynku egipskim, a mianowicie z wyrobami angielskimi, włoskimi, czechosłowackimi i francuskimi.

Wszelkie widoki pozyskania Egiptu, jako stałego rynku zbytu, posiadają polski wę-

giel, cement i cukier. Na przeszkodzie jednak stoi brak bezpośredniej komunikacji okrętowej, gdyż frachty obcych linii okrętowych kalkulują się zbyt drogo.

— A eksport bawełny egipskiej do Polski?

— Polska importuje bawełnę egipską na sumę przekraczającą 12 milionów zł. rocznie. Znaczna część tego surowca kierowana jest bezpośrednio do Polski.

O całkowitym zaś, bezpośrednim imporcie bawełny do Polski będzie można pomyśleć dopiero z chwilą uruchomienia w Kairze oddziału jednego z większych banków pol-

skich, który m. in. zajmie się finansowaniem producentów bawełny.

— Czy przetargi rządu egipskiego przed stawiają jakąkolwiek wartość dla naszego przemysłu?

— Nawet bardzo znaczną, a to ze względu na zdolności konkurencyjne ze strony polskiego przemysłu. Przetargi te obejmujące dostawę wyrobów metalurgicznych dla kolei, jakoteż innych artykułów, sięga 3 miliony funtów rocznie.

Przemysł polski zainteresować się powinien również powszechną wystawą egipską, która odbędzie się w przyszłym roku w Kairze.

M. S.

Zapłata podatku przemysłowego.

NOWE ROZPORZĄDZENIE MIN. SKARBU, PRYZNAJĄCE PŁATNIKOM ULGI,

platny 15 maja, rozłożony zostanie na dwie raty: 15 maja i 15 czerwca.

W najbliższych dniach ogłoszony został okólnik min. skarbu w sprawie podatku przemysłowego. Okólnik ten będzie miał na celu ułatwienia płatnikom spłacenia wysokich kwot, nałożonych ostatnimi wygórowanymi wymiarami podatkowymi.

Ponieważ zarządzenie ministra musi być utrzymane w ramach ustawy, przeto nie może być mowy o tem, aby nowe zarządzenie ogólnie zmniejszyło wysokość szacunku ośrodków poszczególnych firm, dokonanego przez komisje szacunkowe, natomiast przewiduje się cały szereg innych ulg.

Ulg te przewidują się następująco:

1) Termin płatności pierwszej zaliczki na r. 1928, który przypada na 15 maja, przesunięty zostaje do 15 lipca.

2) Okólnik w sprawie stosowania 1 proc stawki ulgowej dla hurtownych przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg, uzupełniony zostaje zarządzeniem jaknajliberalniejszego traktowania tej kategorii podatników.

3) Podatek za rok 1927, który miał być

4) Ulgi, dotyczące zaliczki obejmują również przedsiębiorstwa, które płacą ulgowo 1 proc.

5) Powołane zostają do życia doraźne komisje odwoławcze, z pośród członków komisji szacunkowych i przedstawicieli organizacji gospodarczych, które po 15 maja będą załatwiać rozstrzygania odwołań. Naczelnicy urzędów będą mieli prawo ograniczyć egzekucje do sum ustalonych w ten sposób przez te komisje doraźne.

6) Sprawa egzekucyj ma być uregulowana w ten sposób, że egzekucja nastąpi dopiero po ostatecznym terminie płatności podatku obrotowego.

Nie jest wykluczone, że okólnik ustali także maksymalną cyfrę, do której egzekucje będą przeprowadzane, mianowicie, mówi się o tem że egzekucje te sięgać będą wysokości zeszłorocznego wymiaru plus 30 proc., tak, jak tego zażądały niektóre organizacje gospodarcze.

G. i M. COLE

71)

Testament Hugona nadletta

Oznajmiłem żonie, że wiem o wszystkim. Zaprzeczyła, ale ja miałem dowody w ręku. Oświadczyłem jej, że wspólne nasze życie musi się skończyć — i dałem jej rozwód. Idiotyczna sprawa. Miała dziecko — białe maleństwo.

Poczułem wówczas, jak głupio zagmatwałem całe moje życie. Powziąłem decyzję, jak tylko sprawa rozwodowa została zakończona, poprostu zniknąć z oczu. Wszytko omówiłem z moimi adwokatami, wiedząc, że mogę im zaufać. Majątek mój złożyłem w ręce pełnomocników. Cały zysk po obliczeniu funduszu na wychowanie dziecka — miał być obracany na cele dobroczynne, aż do chwili mego powrotu. Jeśli bym już nigdy nie wrócił i siedem lat upłynęło bez wiadomości ode mnie — majątek przechodził na wła-

śność państwa. Powiedziałem tylko jednemu człowiekowi memu adwokatowi — dokąd jęde — i umówiłem się z nim że od czasu do czasu będę mu dawał znać o sobie. Potem ułotniłem się cicho. Miałem wszystkiego dosyć.

Pragnieniem mojem było — rzucić Amerykę; mieć możność rozważyć wszystko w samotności — i — być może — zacząć jakieś nowe życie. Nie czułem się wtedy na siłach by wrócić do Marii, choć byłem przecież wolny. I nigdy już nie mógłbym tego uczynić, nawet — teraz. A może jednak i na to przyjdzie dzień, jeżeli kiedykolwiek wydoznam się z Syberji.

Najpierw pojechałem na Alaskę i prze dostałem się przez cieśninę Beringa do Azji. Obrabiałem sobie tę drogę dlatego, że wydawało mi się, że tam człowiek najskuteczniej może się oderwać od świata i ludzi. Wędrowałem po Rosji Azjatyckiej. Nie zabrakło mi przygód. Może kiedyś o nich napiszę.

Byłem samotny, ale tego właśnie pragnąłem. Zanim jednak minęło sześć miesięcy — zacząłem tęsknić do ludzkiego towarzy-

stwa. W dalszym ciągu wędrowałem z miejsca na miejsce, przeklinając Filipę, gdyż wciąż jeszcze byłem gniewny i rozgoryczony — i rozmyślając — co też mam uczynić z resztą swego życia.

Wówczas spotkałem Jana Pasquetta. Było to, zdaje się w roku 1916. Wojna trwała już przeszło rok, ale odczuwaliśmy ją tam bardzo słabo. Nie dochodziły do nas wiadomości wojenne — jedynie pogłoski, na które nie zwracałem zbytnej uwagi. Zdawałem sobie tylko sprawę, że dawne władze rosyjskie na Syberji stawały się coraz słabsze, w miarę, jak wojska wycofywane były do Europy. Również spostrzegłem że rozpoczyna się ruch wśród więźniów politycznych.

Dziwne było nasze spotkanie — moje i Janka Pasquetta. Czułem się bardziej, niż zazwyczaj zniechęcony do życia, i zaszyłem się w schronisku w lesie, — w miejscu najbardziej samotnem, jakie tylko mogłem znaleźć.

M. S.

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Rekord morderczości.

Człowiek, który pozbawił życia 365 ludzi.

Na przedmieściu francuskiego miasta Vienne (w departamencie Izery) mieszkał od lat kilkunastu niejaki Nikran Manhikianc, Ormianin, który się tam osiedlił w czasie europejskiej wojny. W kilka lat po jego zagospodarowaniu się w Vienne i po założeniu warsztatu szewskiego, żona jego zniknęła z domu i nazywało się wówczas, że wyjechała do rodziny swej zamieszkałej na Kaukazie.

Manhikianc pozostał ze swą 7-letnią córeczką. Cieszył się on jaknajgorszą opinią u sąsiadów, był bowiem nalogowym pijakiem i awanturnikiem, a prócz tego spokojnych jego sąsiadów oburzało do żywego postępowanie jego w stosunku do córki, nad którą znęcał się w nieludzki sposób.

Gdy więc napomnienia w tym względzie nie miały żadnego wpływu, zawiadomiono policję o zwierzęcych czynach tego wyrodka i Ormianin otrzymał ostrzeżenie, że o ile nie zmieni swego postępowania, dziecko zostanie mu odebrane.

Od tej chwili Manhikianc począł bardziej jeszcze torturować nieszczęsne dziecko, a gdy razu pewnego zranił je młotkiem, został aresztowany.

W trakcie przeprowadzanego śledztwa wyszły na jaw zupełnie niespodziewane szczegóły. Okazało się oto, że człowiek ten pełnił funkcję kata w Bolszewji, a wśród papierów jego znaleziono „zaświadczenie” podpisane przez generała Andronikowa, stwierdzające, że „do chwili wystawienia niniejszego świadectwa (24 grudzień 1918 r.) wykonał on 364 egzekucje na skazanych na śmierć”.

Manhikianc potwierdził z wyraźną du-

ma, że jest to prawda i chwalił się tą rekordową cyfrą, a na uwagę jednego z urzędników, że zgładził on „prawie” tylu ludzi, ile dni jest w roku, odparł:

— Nie: prawie, lecz akurat, albowiem 365—a była żona moja, której przed pięcio-

ma laty odrąbałem głowę siekierą.

Władze sądowe posiadały pewne wątpliwości co do stanu umysłowego tego człowieka—zwierza i na razie został on oddany pod obserwację lekarską.

Morderca filantropem.

PRZEDSIĘBIORSTWA ZATRUDNIAJĄCE BYŁYCH KRYMINALISTÓW.

Amerykański milioner M. Pensendorfer nabył ostatnio w Nowym Jorku nowe wielkie przedsiębiorstwo, w którym dał pracę wyłącznie przestępcom, którzy odbyli wyznaczoną im karę. Pensendorfer jest od dawna już właścicielem wielkiej fabryki zatrudniającej również robotników, pochodzących tylko ze sfer przestępczych.

Wszyscy oni są byłymi jego towarzyszami w murach zakładu karnego Eastern Penitentiary, w którym do niedawna jeszcze odsiadywał karę Pensendorfer, skazany pierwotnie na karę śmierci, a następnie na dożywotnie więzienie.

Otrzymał on wyrok śmierci przez powieszenie — nieznano wówczas bowiem jeszcze elektrycznego fotela — za zabójstwo, popełnione na osobie swego teścia. Podczas gorącej kłótni zmiażdżył on teściowi czaszkę młotem, przyczem śledztwo wykazało, że zbrodnię tę popełnił z premedytacją.

Wyrok ten jednakże na skutek gorącej akcji prasowej został złagodzony, dowie-

dziono bowiem, że zamordowany był wyjątkowo surowym, złym i okrutnym człowiekiem, przyczem, jako 70-letniemu starcowi nie wiele już mu się od życia należało — słowem Pensendorfowi zamieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

W więzieniu zajmował się on różnymi rzemiosłami wkrótce poczynił dwa wynalazki, które opatentował i które przyniosły mu 50 tysięcy dolarów.

Suma ta była podwaliną jego przyszłego majątku. Na skutek bowiem nienagannego prowadzenia się naczelnik więzienia wystąpił do prezydenta o ulaskawienie i Pensendorfer odzyskał wolność.

Założył on po opuszczeniu murów więziennych rozmaite fabryki i przedsiębiorstwa, w których stosowane są jego wynalazki i które zdobyły mu milionową fortunę. We wszystkich jego zakładach pracują wyłącznie ludzie, którzy byli karani więzieniem i odbyli termin swej kary.

PETER BOLT.

100)

Telegrafista z Perth

Ashton wrócił do swej łodzi, odwiązał ją i popłynął na miejsce gdzie na rzece zbierały się łabędzie. Przywiózł z sobą kawał chleba i począł je karmić. Wkrótce otoczyła go taka ilość, że nie mógł używać wiosel, płynął więc z biegiem rzeki otoczony czarnymi łabędziami. Rzucił im kawałki chleba, dopóki go starczyło. Gdy go zabrakło, przuciły łódź. Pozostało jeszcze około tuzina, były to najzwyklejsze i najpiękniejsze z pośród nich. Płynęły majestatycznie po obu stronach łodzi, z cudnie wygiętymi szyjami, z rozstawionymi na wodzie skrzydłami. Był to piękny widok. Ashton miał teraz słońce z tyłu, nie chciał brać wosel do ręki, może dlatego, że nie chciał przestraszać łabędzi. Siedział spokojnie, pogrążony w swych myślach; wyciągnął się potem i zanurzył oczy.

Wówczas nie było jeszcze obrazów świetlnych. Żadna wyobraźnia ludzka nie mogłaby ich sobie przedstawić. Ashton jednak widział teraz takie obrazy. Niby film przesu-

wał się teraz z przerażającą szybkością przed jego zamkniętymi oczyma szereg obrazów. Najprzód ujrzał Parkera i Sleigha z ich wielbłodem w pustyni. Obaj byli już trupami. Martwe ich oczy patrzyły z osłupieniem w dół. Siedzieli oparci o słup telegraficzny, szarpiąc nogami zerwany drut, tak jakby pociągali za drut od dzwonka i za każdym razem odzywało się dzwonięcie. Słyszał je zupełnie wyraźnie. Następnie nasuwał się inny obraz. Widział siebie w więzieniu o chlebie i wodzie. Przyszedł kat i przeprowadził go na stracenie. Widział również jak szedł na plac, a wśród ciekawych w pierwszym rzędzie stał Amerykanin z panią Parker pod rękę. Wyglądali bardzo za kochani. Widział to wyraźnie. Potem wystąpił sędzia i przeczytał wyrok: „W imieniu Jego Królewskiej Mości, ja, Tomasz Ashton byłem poszukiwaczem złota w tym kraju, skazuję tego niegodnego syna Sima na karę śmierci przez powieszenie za zaniedbanie swego obowiązku urzędnika w celu zdobycia żony jednego z poszukiwaczy złota i spowodowanie przez to śmierci drugiego na pustyni”.

Wszyscy obecni, z Amerykaninem i panią Parker na czele, ryczeli z zadowolenia. Ona klaskała swymi delikatnymi rączkami.

Przesunął się inny obraz: jego matka. Nie gniewała się na niego. Ale pełne bólu pytanie malowało się w jej oczach. Sim rozumił to pytanie i krzyknął odpowiedź w świat szeroki tak, że aż echo obito się o góry okoliczne łabędzie się rozpierzchnęły.

— Tak, oszukałem cię, matko! Nie ratowałem ich! Jestem mordercą! Zrobiłem to przez tę kobietę! Dla pozyskania jej to zrobiłem!

Matka odpowiedziała mu tak miękko i łagodnie, jak zwykle:

— Czy masz już tę kobietę, mój synu? Czy masz ją wreszcie? Gdzie jest? Nie widzę jej?

— Tak, mam ją! Tu jest! Tu! tu!

Z kieszeni wyjął depechę z Londynu, — podniósł ją wysoko i machnął w powietrze.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 12 maja — Pankracego.

TEATRY

Teatr Miejski — po pol. „Don Juan Tenorio” wiew. „Małgorzata z Nawarry”.
Teatr Kameralny: — „Powrót do grzechu”
Teatr Popul.: — Kazimierz Wielki i Esterka
Gang — „Nareszcie wiosna”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Poeta i żebrak”.
Splendid: — „Zwycięstwo niewiasty”.
Grand-Kino — Ubóstwiana.
Odeon: — „Baron cygański”.
Czary: „Kiedy mężczyzna milczeć musi”.
Corso: — „Baron cygański”.
Dom Ludowy — „Dzieje upadłej kobiety”.
Miejski Kin. Ośw. — „Świat w płomieniach”.

Wiadomości bieżące.

Naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego.

Naczelnikiem wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi mianowany został podinspektor służby śledczej pan Nosek, który w dniu wczorajszym objął urządowanie. (p)

Zastępca starosty grodzkiego.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik wydziału bezpieczeństwa łódzkiego starostwa grodzkiego p. Stanisław Szer został dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych mianowany zastępcą łódzkiego starosty grodzkiego. (p)

Dzień znaczka.

Sekeja „Ratujmy Dzieci” przy Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi, która udziela pomocy najbardziej matkom i dzieciom, urządza w niedzielę dnia 13-maja dzień znaczka i sprzedaż czekoladki po Zł. 1 — i po 30 groszy za tabliczkę.

Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa o laskawe poparcie powyższej kwesty i sprzedaży.

Komitet.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 12 maja dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórka 27); W. Danieleckiego Piotrkowska 127); P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37); Sukcesorowie Leinwebera (Plac Wolności 2); Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Z Miejskiej Galerji i Sztuki.

Dziś w sobotę o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się niezmiernie ciekawy vernisage otwarcia zbiorowych wystaw: Eustachego Pietkiewicza zamieszkałego w Łodzi artysty, który po 17-tu latach występuje z twórczością artystyczną. Z Jero-

Uczciwie pracowali czy próżnowali?

MAGISTRAT TWIERDZI, ŻE WYDAJ NOŚĆ PRACY ROBOTNIKA SEZONOWEGO JEST BARDZO MAŁĄ.

Wiadomość o zarządzeniach Magistratu skierowanych przeciwko jaskrawym objawom niesumienności wykonania obowiązków przez niektórych robotników, zatrudnionych na robotach sezonowych w Wydziale Plantacji Miejskich, wywołała — reakcję w postaci zawilego zaprzeczenia ze strony zainteresowanych robotników, opublikowanego na szpaltach niektórych dzienników miejscowych z dnia 10 maja r. b.

Nie wdając się w polemikę z autorem powyższej enuncjacji, podkreślić należy z całą stanowczością, że zarówno niska wydajność pracy ze strony pewnej liczby robotników sezonowych, jak i tolerowanie tego smutnego objawu przez niektórych dozorców jest faktem stwierdzonym, nie podlegającym wątpliwości. Przy najbardziej optymistycznym obliczeniu wydajność pracy na

skwerku przy Placu Wolności wyniosła za ledwie połowę wydajności normalnej. Magistrat, wychodząc z założenia, że tolerowanie podobnego stanu rzeczy jest niedopuszczalne, postanowił wydać w tej mierze niezbędne zarządzenia. O słuszności zajętego przez Magistrat stanowiska świadczy zresztą ta okoliczność, że spotkało się ono z uznaniem ze strony Związków Zawodowych i większości samych robotników. Daje to rękojmię, że złe nalogi będą z łatwością wyteplone.

Powolywanie się na metody, stosowane w latach ubiegłych jest pozbawione wszelkiego znaczenia dla powyższej sprawy. Nie wdając się w ocenę, w jakim stopniu twierdzenie o tolerowaniu nierobstwa na robotach sezonowych w latach ubiegłych jest prawdziwe, zauważyć trzeba, że Magistrat podobnych metod tolerować nie będzie. (n)

Ofiara szykan kierownika plantacji miejskich.

OGRODNIK STASZAK MA BYĆ ZWOLNIONY Z PRACY.

Polskie Związki Zawodowe nadesłały nam następujące pismo:

W dniu 8 maja r. b. Magistrat m. Łodzi uderzył na alarm jakoby robotnicy sezonowi zatrudnieni przy skwerku na Placu Wolności mieli być nierobami. W tym celu zwolano nagle posiedzenie Magistratu tematem, którego była kwestja zwolnienia 30 robotników sezonowych, oraz dozorcującego ogrodnika Staszaka, którzy w tym czasie pracowali na Placu Wolności. Pan ławnik Harasz. robotników od niespodziewanej

redukcji obronił, natomiast zdecydowano zwolnić z pracy ogrodnika Staszaka, który Bogu ducha winien. Ale P. Templinowi nie o to chodziło, że robotnicy nie robili. E. Staszak w Magistracie pracuje od kilku lat, a kierownik Plantacji Miejskich od dłuższego czasu ma do niego osobistą urazę. Mając okazję p. Templin pociągnął do odpowiedzialności P. Staszaka. Kto jest rzeczywistym nierobem i toleruje nierobstwo, władze miejskie winny wnikać w tę sprawę sprawiedliwie i osądzić, kto zawinił.

O obniżenie ceny chleba.

CENY USTALONE PRZEZ KOMISJĘ DO BADANIA CEN.

W dniu wczorajszym zebrała się w Magistracie Sekeja mączno-piekarska przy Komisji do badania cen. Posiedzenie wspomnianej Sekeji zwołane zostało przez Magistrat na skutek zapewnienia, udzielonego przez władze centralne p. prezydentowi Ziemięckiemu, że są one w możności zabezpieczyć dostawę w każdej ilości mąki z rezerw państwowych po cenie 72 gr. za 1 kg.

Na posiedzenie to nie przybyli niektórzy przedstawiciele producentów pod pretekstem, że Magistrat nie liczy się z ich zdaniem. Ze względu na to, że zaproszenia na posiedzenie były dostarczone w terminie oraz z uwagi na dostateczne quorum posiedzenie uznane zostało za prawomocne.

Po zreferowaniu przez naczelnika Ankersteina sprawy dowozu mąki z rezerw państwowych po cenie 72 gr. za 1 kg. postanowiono nie ustalać cen na mąkę żytnią w

hurcie i detalu ze względu na to, że ceny te kształtują się na rynku na poziomie wyższym od ceny mąki, pochodzącej z rezerw państwowych, postanowiono również nie ustalać ceny chleba z mąki 70%. Natomiast Komisja postanowiła ustalić cenę chleba z mąki 65% na 70 gr. za 1 kg. Cena chleba razowego utrzymana została w wysokości dotychczasowej (60gr. za 1 kg.) Cena maki oszereżonej 55% ustalona została: w hurcie po 82 gr. zaś w detalu po 90 gr. za 1 kg.

Ceny powyższe zostały zaakceptowane przez Magistrat na posiedzeniu, które odbyło się tegoż dnia.

Jak wyjaśniło się na posiedzeniu Sekeji, spółdzielnie miejscowe są w możności wypiekać przeszło 20,000 kg. chleba dziennie, co stanowi jedną czwartą ogólnej konsumpcji chleba w Łodzi.

zolimy przyjechał p. B. Cukierman i wystawił około sto ciekawych widoków Ziemi Świętej.

Posiadacze kart rocznych nie otrzymają zaproszeń i korzystają z wejścia bezpłatnego.

Kronika policyjna.

Miedzy przyjaciółmi.

Jan Knoch, korzystając z tego, że w dniu wczorajszym nastąpiła wypłata tygodniówki w liczniejszym towarzystwie udał się do jednej z restauracji. Kiedy po wypiciu większej ilości alkoholu uczestnikom zabawy przedstawiono rachunek doszło do sprzeczki. Po wyjściu na ulicę w pewnej chwili Knoch został przez jednego z nich uderzony tępem narzędziem w głowę. Odnosił dość poważną ranę (abc.)

Poraniony nożem.

W dniu wczorajszym na podwórzu do mu przy ul. Karolewskiej 20 został uderzony nożem przez nieznanego osobnika 20-letni Zygmunt Bogusławski. Pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe. (abc.)

Pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Cegielnianej i Gdańskiej dostała się pod koła samochodu 64-letnia Marja Jędrzejczak, zamieszkała przy ul. Łagiewnickiej 48. Całkowitą winę ponosi w tym wypadku szofer, który, wbrew odpowiednim przepisom nie zmniejszył szybkości przy zbiegu ulic. Spisano mu protokół, a do ofiary wezwano pogotowie, którego lekarz po opatrzeniu Jędrzejczakowej, pozostawił ją na miejscu. (abc.)

Ze związków i stowarzyszeń.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Dziś, dnia 12 maja, odbędzie się w sali Handlowców (Piotrkowska 108) staraniem Łódzkiego Stowarzyszenia popierania średniego wykształcenia Handlowego Wieczór artystyczny ze współudziałem artysty Teatru Miejskiego p. J. Mrowińskiego, sił konserwatorium miejskiego i warszawskiego i chóru szkolnego pod batutą prof. Al. Charuby. Początek o godz. 19.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Don Juan Tenorio“ z występem Józefa Węgrzyna; wieczorem o godz. 8.30 premiera pełnej sentymentu i humoru komedji w 3 aktach Włodara „Małgorzata z Nawarry“ w której po raz pierwszy na deskach scenicznych wystąpi przed łódzką publicznością, p. Jadwiga Smosarska.

Jutro, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach popularnych po raz przedostatni „Don Juan Tenorio“ z Węgrzynem, wieczorem powtórzenie komedji Włodara „Małgorzata z Nawarry“ z Jadwigą Smosarską.

TEATR KAMERALNY.

Gra dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia zabawnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“ z Michałem Zniczkiem w kapitalnej kreacji fotografa-peschowca. We wtorek premiera jednej z najwspanialszych komedji współczesnego repertuaru paryskiego, komedjo-farsy w 3 aktach Hennequin'a i Vebera pt. „Codziennie o 5-ej“.

Jednorazowy zasiłek dla prac. miejskich.

WYJAŚNIENIE MAGISTRATU

W niektórych dziennikach miejscowych z dnia 10 maja r. b. ukazała się niezupełnie ścisła notatka o przyznaniu przez Magistrat 45-procentowego dodatku dla robotników miejskich.

W związku z omawianą notatką sprzeciwiać należy, że na posiedzeniu w dniu 8 maja r. b. Magistrat postanowił przyznać na czas od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca r. b. jednorazowy zasiłek z funduszu

miejskich w wysokości 15 proc. uposażenia miesięcznego za każdy przepracowany miesiąc tym pracownikom miejskim, którzy do tychczas tego zasiłku nie otrzymali. Jednakże uchwała powyższa nie stosuje się do nauczycielstwa miejskich szkół wieczornych oraz do tych pracowników miejskich, których nauczanie za pracę ustalone zostało na specjalnych warunkach, w sposób ryczałtowy.

Napad bandycki przy ul. Zgierskiej.

NAPASTNIKÓW SPŁOSZYŁY KRZYKI WŁAŚCICIELKI MIESZKANIA.

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego napadu bandyckiego przy ul. Zgierskiej 16. W domu tym mieści się jakiś skład kolonialny należący do kupca Gabryela Rajnbenbacha. Skład ten graniczy z mieszkaniem prywatnym właściciela.

Wczoraj w nocy około godziny 3-ej żona Rajnbenbacha zasypiając usłyszała jakieś szmery dochodzące z dalszych pokoi mieszkania. Słyszając, iż szmery zbliżają się coraz bardziej ku sypialni, zapaliła lampę elektryczną. W tejże samej chwili wtargnęło do sypialni dwóch zamaskowanych uzbrojonych w rewolweery i tępę narzędzia bandytów, którzy wezwali znajdujących się w łóżkach małżonków Rajnbenbachów do zachowania spokoju grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Mimo to, Rajnbenbachowa zaczęła krzyczeć wzywając pomocy. Wówczas bandyci skoczyli ku łóżkom i tempem na-

rzędziami zadali małżonkom Rajnbenbachom szereg ciosów.

Na skutek krzyku Rajnbenbachowej przybiegły do sypialni córka jej i służąca, które widząc co się dzieje w sypialni wszczęły alarm. Wówczas bandyci zbiegli zaniechawszy rabunku. Krzyki rodziny Rajnbenbachów doszły do sąsiedzi, którzy pośpieszyli z pomocą. Niezwłocznie zawiadomiono o napadzie władze policyjne, które wdrożyły do chodzenia. Stwierdzono, że bandyci przedostali się na teren posesji przy ul. Zgierskiej 16 przez parkan od strony ul. Lutomierskiej. Otworzyli drzwi wejściowe do mieszkania Rajnbenbachów przy pomocy wytrychów i w ciemnościach przeszli przez kuchnię i pierwszy pokój gdzie spała służąca i córka Rajnbenbachów i przedostali się do stołowego, gdzie zamierzali rozpocząć rabunek. Przeszkodziła im w tem Rajnbenbachowa (p)

Groźny pożar fabryki w Zgierzu.

SPŁONEŁA CZĘŚĆ FABRYKI BERNIKIERÓW.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem wynikił groźny pożar w fabryce Boci Bernikierów w Zgierzu. Ogień powstał na parterze dwupiętrowego gmachu fabrycznego przy ul. Kilińskiego 11 w oddziale szarpani. Przyczyną jego była iskra z maszyny zwanej „wilkiem“ od której zapaliło się przysycone kurzem powietrze. W gminieniu oka zapaliły się nagromadzone surowce bawełny. Wobec łatwopalności materiału ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością tak że po upływie paru minut cała sala szarpani stanęła w płomieniach.

Pożar wybuchł podczas pracy, wobec czego wśród robotników powstała nieopisana panika. Rzućli się do ucieczki pozostawiając na miejscu swe zwierzchnie okrycia. Zaalarmowano straż ogniową ochotniczą, która po upływie kilkunastu minut przybyła na miejsce i pod kierunkiem komendanta Hoffmana przystąpiła z całą energią do tłumienia ognia. Po dwugodzinnych zmaganiach się z niszczycielskim żywiołem udało się pożar zlokalizować, tak że górne pięta fabryki czałały. Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą około 20,000 zł. (p)

Ożywienie w przemyśle meblarskim

W FABRYKACH ZWIEKSZONO LICZBĘ ROBOTNIKÓW.

Fabryki mebli gętych otrzymały ostatnio większe zamówienia zagraniczne i krajowe, wskutek czego pracują znacznie intensywniej. Obróty podniosły się, liczba robotników powiększona. Ceny, pomimo podrożenia surowców oraz kosztów produkcji, utrzymują się na poziomie niezmiennym. Petraktacje w sprawie założenia syndykatu krajowego przemysłu meblarskiego, oraz przystąpienia do kartelu międzynarodowego, chwilowo zostały przerwane, mają być jednakże w naj-

bliższych tygodniach znowu podjęte.

W dziale fabrykacji mebli wykwinnych daje się zauważyć również znaczniejsze ożywienie. Wpływ zamówień jest dostateczny, tak że fabryki i mniejsze nawet warsztaty przyjmują nowych pracowników. Przemysł ten odczuwa jednak dotkliwy brak gotówki, ponieważ sprzedaje swoje wyroby wyłącznie na kredyt i to przeważnie od 6 do 12 miesięcy.

TEATR POPULARNY.

„Kazimierz Wielki i Esterka” gra Teatr Popularny dziś w sobotę o godz. 8,30 wieczorem i jutro w niedzielę o godz. 4,30 popoł. i 8,30 wieczorem, są to przedostatnie przedstawienia tego potężnego historycznego dramatu, który w środę o godz. 8,30 wiecz. grany będzie po raz ostatni. Ceny miejsc normalne. Bilety nabywać można w obu kasach teatru.

„SLUBY PANIENSKIE”.

Dla młodzieży szkolnej dziś w sobotę o godz. 4,30 popoł. „Śluby Panińskie” Al. Fredry. Ceny najniższe (od 40 gr. do 1 zł.)

„DZWONY KORNEWILSKIE”.

Premjera znakomitej opera-komicznej „Dzwony z Kornewilu” odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia.

TEATR w SALI GEYERA.

Dziś i jutro po raz ostatni „Wesoła Wdówka” urozmaicona efektownym baletem i huśtawkami. Orkiestra pod kierunkiem T. Hessego. Bilety do nabycia na miejscu w kasie teatru od godz. 5 popoł. do 7 wiecz. w niedzielę od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem. Ceny, miejsce 2 zł. 1,50, 1 zł 75, 50 gr.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Dziś powtórzenie rewii „Spotkamy się w ogródku!” z udziałem całego zespołu i gościnnymi występami Haliny Rapackiej. Na program składają się najlepsze numery sezonu zimowego, a rekord powodzenia zdobył skecz „Próba miłości” w znakomitem wykonaniu Czesławy Popielewskiej, i Laskowskiego, piosenki Jaskówny, „Tercet Calabryjski” w wyk. Cybulskiego; Nowosielskiego i Laskowskiego tańce Sobolówny, Wojnara i Gongłatek oraz reszta szlagierowego programu.

JUTRZEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Jutrzejsze przedstawienie wywołało wśród naszej dziatwy wielkie poruszenie. I nic dziwnego, gdyż dla dzieci będzie to uciecha niełatwa zobaczyć naraz aż cztery piękne komedijki oraz balet dziecięcy w wykonaniu Warszawskiego Teatru dla dzieci.

Dla uniknięcia natłoku przy kasie radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, których pozostała już niewielka ilość. Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu.

DWA WYSTĘPY ROSYJSKIEGO TEATRU.

W czwartek, dnia 17-go b. m. zjeżdża do Łodzi zespół znakomitych artystów rosyjskich Teatru Dramatycznego w Rydze ze słynną artystką Lili Stengel oraz światowej sławy dramatycznym artystą Osipem Runiczem znanym z występów filmowych „Przy Kominku” i wiele innych.

Odegrane zostaną t. zw. szlagiery ostatniego sezonu, które nie schodzą ze scen Paryża, Wiednia i Berlina.

Silny rząd i silne podatki.

FISKALIZM PODATKOWY WCIĄŻ SIĘ ZAOSTRZA.

W artykule pod tytułem „Silny rząd i silne podatki” prof. Roman Rybarski omawia w „Gazecie Warszawskiej” wzmożenie nacisku śruby podatkowej, które tak boleśnie dało się w ostatnich czasach odczuć. Prof. Rybarski pisze:

Otóż ten silny rząd w ostatnich czasach objawił swą siłę w dziedzinie napozór bardzo specjalnej, ale w sposób znamieny. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości, że wymiaru podatku przemysłowego za ostatni rok dokonano niezwykle dowolnie, posuwając fiskalizm do ostatnich granic. Władze wymiarowe nie kępowały się ani zeznaniami płatników, ani poczuciem rzeczywistości; wymierzono podatek wyższy o 50, 100 lub pozornie nawet 200 procent od tego, co dotychczas płacono. Zawody wolne, kupcy, rzemieślnicy, jednomyślnie podnoszą protesty przeciw temu. Dzieje się to w chwili, w której pogorszyło się położenie gospodarcze, w której znowu istnieją trudności płatnicze. Zaprotestowały przeciw temu organizacje kupieckie, zewsząd słychać narzekania. Narzekania w znacznym stopniu słuszne, bo przecież nikt nie może przypuścić, by obroty gospodarcze w ostatnim

czasie wzmożyły się w tym stopniu, jak to wynika z tych rozmiarów.

Sfery zainteresowane skarżą się, że się nie wierzy ich przedstawicielom, nie uwzględnia ich opinii, że władze wymiarowe nie krępują się zeznaniami. Niema się ożemu dziwić. Bo w ten sposób u niższych organów wciela się w życie idea silnego rządu, tak, jak ona jest u nas pojmowana.

Władze niższe uczą się od wyższych. Jeżeli rząd lekceważy sobie parlamentarną reprezentację ludności, to urzędnik podatkowy będzie lekcewał obywateli, którym wymierza podatki.

Rozbrzmiewają też skargi na to, że wymiary podatkowe dokonywane są bez należytego poczucia prawnego u tych, którzy ich dokonują. Również i temu nie należy się dziwić. Zbyt długo uczono lekceważenia prawa, by to lekceważenie nie miało przesiąknąć do niższych organów administracyjnych.

Kto kłaniał się przed fetyszem silnego rządu, tak jak on był u nas pojmowany, niechaj dzisiaj się dziwi, że spadają na niego silne... podatki.

P R A W O I S A D.

Sprawa mieszkaniowa dr. Weisberga.

DLACZEGO PAN REICHER WYNAJĄŁ MIESZKANIE DR. WEISBERGOWI?

W swoim czasie utworzony został przy magistracie łódzkim Urząd Mieszkaniowy, którego celem było nekającego podówczas miasto głodu mieszkaniowego. Urząd mieszkaniowy rekwirował wolne mieszkania i następnie przydzielał je osobom zarejestrowanym, a w urzędzie mieszkaniowym według kolejności zgłoszenia. W roku 1924 stanowiąc inspektora urzędu mieszkaniowego pisał obecny wiceprezydent miasta pan dr. Weisberg, który w tym czasie wynajmował dla siebie mieszkanie w domu Reichera przy ul. Zielonej 20. W tymże samym domu mieściło się w obszernym zarekwirowanym mieszkaniu, kasyno oficerskie, Reicher wynajmował dr. Weisbergowi mieszkanie w tym przekonaniu, że ten jako inspektor urzędu mieszkaniowego będzie mocen wyeksmitować kasyno oficerskie. Reicher nie zorientował się, iż lokal, w którym mieściło się kasyno zarekwirowany został przez władze wojskowe, a więc nie było w kompetencji magistratu zwolnienie go z rekwizycji. Zawiedziony w swych nadziejach odzyskania lokalu Reicher wystosował do magistratu doniesienie, iż dr. Weisberg wyludził od niego mieszkanie obietnicą zwolnienia z rekwizycji lokalu zajmowanego przez kasyno oficerskie, której to obietnicy nie dotrzymał. Wówczas pan dr. Weisberg wystąpił przeciwko panu Reicherowi na drogę sądową o zniesienie pełniącego obowiązki swe urzędnika. Urząd prokuratorski jednakże nie dopatrzywszy się w czyni Reichera cech przestępstwa zniesławienia osoby urzędowej potraktował skargę dr. Weisberga jako prywatną i przekazał ją do rozpatrzenia sądowi pokoju. I oto po 4 latach sprawa ta znalazła się w

dnia onegdajszym na wokandzie sądu pokoju IV. okregu.

Rozpatrywał ją pan sędzia Szreter, z ramienia wiceprezydenta Weisberga występował adw. Kempner, Reichera zaś bronił adw. Fryde. Jako świadkowie przesłuchani zostali dyr. zarządu miejskiego pan Józef Zalewski oraz Łukasiewicz, były kierownik komisji dyscyplinarnej magistratu.

Pan Zalewski w zeznaniach swych stwierdził, że dr. Weisberg na skutek artykułu, który ukazał się w „Rozwoju” zwrócił się do ówczesnego prezydenta miasta św. p. Cynarskiego z prośbą o wszczęcie dochodzenia dyscyplinarnego w związku ze skargą p. Reichera. W jakiś czas później wpłynął do magistratu anonim przeciwko dr. Weisbergowi podający szczegóły dokonanej przezeń „manipulacji mieszkaniowej” przyczem autor anonimu donosił, iż bliższych informacji mogą udzielić pp. Reicher i adw. Fryde. Na skutek owego anonimu pan Zalewski zarządził przeprowadzenie wywiadu.

Po wysłuchaniu zeznań świadków pan sędzia Szreter oznajmił, iż w odniesieniu p. Reichera przeciwko dr. Weisbergowi dopatrzył się przestępstwa przewidzianego w art. 157 K.K., ponieważ p. Reicher dopuścił się fałszywego doniesienia do władz przełożonych dr. Weisberga, które uprawnione były do wyłączenia przeciwko niemu na zasadzie doniesienia dochodzenia dyscyplinarnego, bądź też skierowania sprawy przeciwko niemu na drogę karno-sądową. Wobec powyższego p. sędzia Szreter postanowił przekazać sprawę ponownie urzędowi prokuratorskiemu przy sądzie okręgowym w Łodzi. (p.)

Jedyny bezkonkurencyjny wybór

W ŁODZI

P-A-L-T-A

oryg. ANGIELSKIE i krajowe

H. Pfeffer Piotrkowska 111

Przez radio.

PROGRAM NA SOBOTĘ DN. 12-go MAJA

Godzina 12,00—13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz muzyka z płyt gramofonowych; 15,00—15,20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram; 15,20—16,00 Przerwa; 16,00—16,25 Odczyt pt. Zagadnienia racjonalnej porady przy wyborze zawodu — wygl. inż. Jan Wojciechowski; 16,25—16,40 Nadprogram i komunikaty; 16,40—17,05 Odczyt pt. Samorząd wojewódzki, dział Samorząd — wygl. dr. Józef Horszowski; 17,05—17,20 Przerwa; 17,20—17,45 Radiokronika — wygl. dr. M. Stepowski; 17,45 — 18,55 Audytorium dla dzieci. Bajka pióra p. Henryki Nowoszeńskiej pt. Bał na dworze Królowej Wiosny; 18,55—19,05 Przerwa; 19,05—19,15 Komunikat lotniczy; 19,15—19,35 Rozmaitości; 19,35—20,00 Odczyt z cyklu Portrety literackie pt. Ferdynand Goethe — wygl. redaktor Zdzisław Dębicki; 20,00—20,30 Przerwa; 20,30 — Czar waleczny opiewany w 3-ach aktach Oskara Straussa. Wykonawcy: orkiestra PR. pod dyr. Wacława Elszky, Zofia Dobrowolska i Pawłowska, Michał Makowiecki, Aleksander Wasielewski i inni. 22,00—22,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22,05—22,00 Komunikat PAT; 22,30—23,30 Komunikat policyjny sportowy oraz nadprogram; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Ooza”. Orkiestra pod dyr. Stan. Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

GIELDA ZBOŻOWA.

Zyto	51,00—52,50
Pszenica	54,00—52,50
Jęczmień browarowy	49,00—51,00
Owies	42,50—44,50
Mąka żytnia 65 proc.	74,50
Mąka żytnia 70 proc.	72,50
Mąka pszenna 65 proc.	71,00—75,00
Otręby żytnie	35,00—36,00
Otręby pszenne	31,50—32,50

Uspokojenie ogólne w dalszym ciągu słabe.

Humor.

TANIA MASZYNA.

— Panowie ta maszyna sama się zapia.

— Znakomicie! Bierzemy ją natychmiast.

PRZYPADEK.

— Tatusiu, gdzie ty się urodziłeś?

ZYCIE SPORTOWE.

W Łodzi i w kraju.

KALENDARZYK SPORTOWY NA DZIŚ I JUTRO.

(C-S) Niedziela jutrzejsza jest dniem sensacyjnych spotkań ligowych, które obecnie weszły w najciekawszy letni okres. Łódź podejmować będzie Wartę, z którą spotka się tym razem Ł.K.S. znajdujący się na trzynastym miejscu w tabeli. Odmłodzony i nieco przestawiony skład Czerwonych może przynieść nam zwycięstwo, które potwierdziłoby, że i Łódź odegra w mistrzostwach Ligi niepoślednią rolę i że drużyny nasze nie zasłużyły na wyeliminowanie do kl. A. Po za meczem Ł.K.S. — Warta, który odbędzie się na boisku Ł.K.S. o godz. 5 p.p. w Polsce odbędą się następujące frapujące spotkania: Warszawianka — Wisła w Warszawie — I.F. C. — Turysta w Katowicach Cracovia — Legia w Krakowie — Hasmonea — T.K.B. we Lwowie Pogoń — Ruch we Lwowie.

Najciekawszym spotkaniem będzie mecz Cracovi z Legią, który niewątpliwie przyniesie zwycięstwo Cracovi.

Po za tem w Łodzi będzie nadzwyczaj ciekawy mecz o mistrzostwo kl. A. pomiędzy Turystami. I b — Ł.K.S. I b — na boisku przy ul. Wodnej o godz. 5 p.p. w sobotę dnia 12 maja. Silne rezerwowe składy odwiecznych rywali wywołują zapewne wiele emocjonujących momentów.

Inne mecze dziś przedstawiają się następująco:

Na boisku W.K.S. o godz. 5 p.p. zadebiutuje w mistrzostwach kl. B, ŁKS BW przeciw Samsonowi.

Na boisku Ł.K.S. spotka się Kadimah ze Sirzelcem.

— W Krakowie.

— A mamusia?

— W Poznaniu.

— A ja?

— W Łodzi.

— Jak to jednak dobrze, żeśmy się tak wszyscy troje spotkali.

ZIÓŁKO.

„Panie profesorze, prosimy nie stosować wobec naszego syna kar cielesnych.

Jutro około 20 meczy rozegrają z sobą drużyny:

Przedmecz mecz ŁKS—Warta o godz. 15 — Hasmonea — Siła.

Na boisku przy Wodnej o godz. 11 Polacy — Szturm

Na boisku w Chojnach Odrodzenie — TUR o godz. 17.

Na boisku w Konstantynowie o g. 17—KKS — TUR.

Na boisku w Zgierzu o 11—Orla—Radogovia.

Na boisku w Pabjanicach o 17—Neszer — Jedność.

Na boisku Zduńska Wola o 15—Sokół—Sokół (Pabj.)

Na boisku Ł.K.S. o g. 11—Orkan — WKS.

Na boisku WKS, godz. 11 — Unia — GMS.

Na boisku w Pabjanicach o 11 — P.T.C. — Hakoah

Na boisku w Zgierzu o 17—Sokół—Widzew.

Na boisku w Kaliszu—Proszna—Ł.T.S.G. o 17-ej

Na boisku Burzy o 11—Burza — Ł.T.S.G. II.

KOLARSKIE WYŚCIGI
MIĘDZYKLUBOWE.

Na trasie Krzywie—Stryków Makkabi urządza wielkie wyścigi szosowe międzyklubowe o piękne i cenne nagrody. Program nadzwyczaj ciekawy. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi kolarze Łodzi.

Rozątek biegów o godz. 9-ej rano.

ZAWODY STRZELCKIE.

Dziś od godz. 15—19 oraz jutro od 10—13 na strzelnicy ŁKS drugi dzień zawodów o mistrzostwo ŁKS. Warunki dotychczasowe.

Nie bijemy go w domu nigdy — chyba w obronie własnej.

PROFESOR.

— Kłęż panie profesorze — pomimo tak bolesnej straty, pan już znowu przy pracy?

— Tak, otrzymałem bowiem właśnie z krematorium szczątki mej nieboszczki i ciekawa rzeczą, panie kolego, jest, jak mała ilość Ca (SH) znalazłem w popiołach.

Posady i prace

Potrzebna podszewka do perskich dywanów i szycia Wólczanaka 144 Ropęga 2138—8

Potrzebny zdolny pracownik krajecki i chłopek na posyłki Łódź, Sienkiewicza 71 Bolesław Mizera 2126—8

Potrzebne zdolne podręczne do krawcowej Nowa—Zagiewnicka 16 Spieralska 2132—4

Potrzebny silny chłopiec pierwszeństwo z szwalni lub kuźni Główna 51 „Kozłówek” 2 22—2

Służąca do wszystkich potrzeb szwalni Przejazd 15 do gos podarza 2084—2

Paniemka umiejąca robić perskie dywany albo podręczne do szycia poszukuje pracy Zgłaszaj się do Rozwoju pod „M. R.” 2136—1

Potrzebna dziewczyna do pomocy Restauracja Targowa 43 2144—3

Do pracowni gorsetów pod firmą „L. aferska” potrzebna paniemka umiejąca szyc dobrze ręcznie i na maszynie Piotrkowska 152 I p. 2152—1

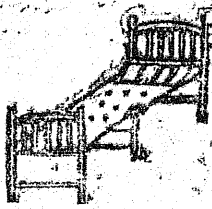
Potrzebny chłopiec do tapicera do praktyki Główna 16 2118—3

Lokale i mieszkania

MIESZKANIE słoneczne dwupokojowe kuchnia przedpokój do wynajęcia zaraz od gospodarza Szosa—Zgierzka 44 Radogosz Wied. Łódź Piotrkowska 51 Sapiński godziny 3—6 2142—3

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie ul. Gdańska 19 m. 10 2159—1

Pokój umeblowany przyjąć na now lub pana Andrzeja 2110

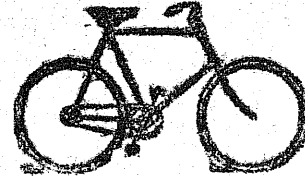


Łóżka

polowe leżanki krzeselka dziecinne firmy „OMEGA” 119 Z wieloletnią gwarancją Fabryka Łódź, Juliusza 4 Zadać we wszystkich składach mebli.

OGRÓD OWOCOWY

do wydzierżawienia w śródmieściu wiadomość u gospodarza ul. Brzezinska 25 2110

Na dogodnych warunkach
Rowery

nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniejszej w firmie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 78 w podwórzu Przyjmujemy wszelkie reparacje oraz lakierowania — 609

Popierajcie!!!

Edmund Wasilewski przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryki LEONHARDA Bielskich innych. Piotrkowska Nr. 15 tel. 44—6 107.

Na dogodnych warunkach
Wózki spacerowe

Łódź metalowe materace wyscielane dziecinne oraz do mebli białych łóżek „Patent” podług miary Użytkownika i wyśmaczek najtańszej w FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol” — 601 Łódź, PIOTRKOWSKA 78 w podwórzu

Na raty! Tanio!!!

Stwierdzono że tylko firma „KREDYT” Nawrot 15, I kp sprzedaje obuwie bieliznę damską i męską oraz wszelkie towary manufakturowe i galanterijne najtańszej i na najdłuższe terminy

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza
„J. JOHN” w Łodzi

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 9 czerwca r.b. o godz. 5-ej op poł. odbędzie się w lokalu Zarządu Towarzystwa w Łodzi ul. Piotrkowska № 217

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu za rok 1927.
2. Zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok 1927.
3. Zatwierdzenie planu operacyjnego i budżetu na rok 1927.
4. Wybór jednego członka Zarządu oraz jednego zastępcy na miejsce ustępującego
5. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
9. Wnioski Zarządu i Akcjonariuszów Towarzystwa.

Pp. Akcjonariusze, zamierzający wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni zastosować się do § 58 statutu Towarzystwa.

Łódź, dnia 9-go maja 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o „regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. N. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku-niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje: Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 410 z dnia 11 maja 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe)

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

	w hurturii:		
mąka żytnia	65 proc.	—	—
" pszenna	55 "	—	82 gr.
	w detalu:		
mąka żytnia	65 proc.	—	—
" pszenna	55 "	—	90 gr.
chleb żytni pytlowy	65 "	—	70 "
" razowy		—	60 "
bułki		—	120 "

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obo wiążują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogło szeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymie nionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania ub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsię. biorstw handlowych, będą ukarani przez władzę admini stracyjną I instancji według artykułu 4 Rozporządze nia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U.R.P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpiecze niu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni ub grzywną do 10000 zł o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 12 maja 1928 roku
1405 Prezydent m. Łodzi
(—) Br. Ziemięcki



HOTEL POLONIA-PALAC w ŁODZI

**GRUNTOWNIE ODNOWIONY
WSZYTKIE OKOŁO W JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ**
Dyrekcja: Bcja Dobrzyń

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

O kasjal Jest do sprzedania cu-
kiernia i restauracja lokal z
13 pokoi z grodem niedaleko od
Łodzi cena przystępna wiad. ul.
Sienkiewicza 79 poprz. of. 1 p.
J. Czaja do godz. 10 r. i od 6 w.
2132-2

A! NA WYPŁATEJ! Białe towary
Purpur Materacowe Obrus-
Ręczniki Koldry Kapy Chusteczki
ki z Ściereczki Zefiry Chodniki
Podpinki Poleca Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44

A! A! NA WYPLATE! Eleganckie damskie płaszcze wełniane towary na palta i suknie Crep-de-china Jedwab popelina Palta Mossalina Polica Leona Rubaszka Kilinskiego 44

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo
Czyste jedwabne ręczno ma-
lowane szale torebki Sweatry
Peńczochy Skarpetki Perelki Pa-
rasolki Poleca Leon Rubaszkin
Kilińskiego 44

A! A! NA WYPŁATE! F irank
na matry odpasowania
okna tiulowe etaminowe kapy
tiulowe etaminowe sztory rolety
we narzutki Poleca Leon Rubasz-
kin Kilińskiego 44

H. Konarzewski

Mistrz sztuki fotograficznej

z Warszawy.

Łódź, Piotrkowska 97 róg św. Andrzeja
otworzywszy zakład fotograficzny i portretowy,
urządza miesiąc reklamowy, ustanawiając
na ten czas specjalnie niskie ceny, dając robo-
tę solidną i na ściśle oznaczony termin.

Z poważaniem

H. KONARZEWSKI

1351

Piotrkowska 97 róg św. Andrzeja.

Do sprzedania damski rower ma
ło używany Wólczańska 75
m. 11 od 4-ej do 8-ej 2072-5

Do sprzedania maszyna Singera
Sosnowa 17 m. 1 2097—

**Sprzedam dom murowany w
którym mieści się piekarnia
Nowo-Zarębska nr. 51
1542-6**

Kanapę z wysokim oparciem
używaną, sprzedam Wład. Na-
rutowicza 31 I p. front
2146-3

Do sprzedania dom Składający się z pokoju i kuchni oraz 2 place z drzewkami owocowymi Wład. Place Stokiel, Siedlce

Wład. Place Steki ul. Sandomierska 53 pierwsza ul. od Cegielni
2154-1

Dom przy ul. Wilczej 15 tanio
do sprzedania wiad. na miejscu
u gospodarza 2160-3

Do hotelu „Klukas“ ul, Ce-

gielniana Nr. 64, w Łodzi
**jest potrzebny
odpowiedzialny**

PORTJER
hotelowy, także gos-

podyni : numerowa
Zgłoszenia do kantoru przy ho-
telu na miejscu do zarządu

2118-1

C E N A O G Ł O S Z E N

Adres w poradniku 4.50; miesięcznie — 80—zł.

Redaktor-Naczelnik i Wydawca: Jan Tadeusz Czaplewski. Włoczeki T. Czaplewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.